

## Balkański spleen (konfrontacja kultur, religii, tradycji, mentalności)

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Bóg i Jego Posłaniec są wolni od zobowiązań*  
Koran, sura IX (at-Tauba)

**P**ółwysep Balkański z tytułu swojej historii, demografii, różnorodności kultur i cywilizacji zwany jest „kotłem”. Tu spotykają się od wieków trzy najważniejsze religie monoteistyczne basenu śródziemnomorskiego - judaizm, chrześcijaństwo i islam. Tu następowała przez wieki konwergencja kultury rzymskiej i bizantyjskiej, później cywilizacji zachodniej i wschodniej, konfrontacja Osmańskiej Turcji z koalicjami spod znaku krzyża, tu ścierało się prawosławie z katolicyzmem (korzenie tej rywalizacji sięgają podziału Cesarstwa Rzymskiego przez cesarza Teodozjusza I oraz rywalizacji z czasów misji św.św. Cyryla i Metodego). Tu wreszcie formujące się w XIX wieku narody ostro walczyły z okupacją turecką, a także między sobą. To tu wybuchła I wojna światowa, a rozpad jednego z elementów światowego systemu realnego socjalizmu przebiegał w wyjątkowo burzliwy i krwawy sposób.

Polityczny kształt płw. Balkańskiego dziś, to szereg drobnych państw. Proces ich powstawania (na bazie byłej Jugosławii — i nie tylko, gdyż „zasada domina” może rozszerzyć ten proces na cały region) nie jest jeszcze zakończony. Także przebieg granic ze względów społecznych, politycznych, religijnych, kulturowo-cywilizacyjnych czy historycznych znajduje się w fazie dalekiej od ustabilizowania, a rozpoczęcie zmiany granic w jednym elemencie całego układu pociągnie zapewne za sobą kolejne, gdyż pretensji, parcia do tych zmian czy uwarunkowań cywilizacyjno-kulturowych (prawdziwych czy wydumanych) w tej mozaice religii, kultury, języków, historii czy sprzeczności społeczno-ekonomicznych jest bez liku.

Rozpad Jugosławii został potraktowany przez globalne media z Zachodu w sposób modelowy pod względem nowego sposobu urabiania opinii publicznej i teatralizacji konfliktów zbrojnych na miarę XXI wieku. Nie starano się ukazać w sposób obiektywny skomplikowanego procesu, na który składały się wielowiekowe pokłady wzajemnych animozji, konfliktów, uprzedzeń; historia, religia, relacje między wspólnotowe, zależności czy zagadnienia narodowościowe. Przyjęto prosty, by nie powiedzieć prostacki, model funkcjonowania — oto źli Serbowie, utożsamiani z ideologią komunistyczną (czy postkomunistyczną) niewolą pozostałe narody czy grupy etniczne, dopuszczają się wobec nich zbrodni — nawet ludobójstwa, gnębą ich kulturę, język czy religię. Polskie media też były w tym konflikcie przeważnie „stroną”. Taki schemat funkcjonował niemal do tej pory - dopiero współcześnie, także na bazie twórców kultury z państw b.Jugosławii - nie-Serbów — padają kolejne mity; zaczyna się mówić i pisać o przemilczanych skrętnie faktach i problemach czy ujmować zagadnienia balkańskie bardziej syntetycznie i obiektywnie (nie utylitarnie i wąsko nacjonalistycznie) [1].

Wieloletni i w końcowej fazie niezwykle krwawy proces rozpadu państwa jugosłowiańskiego (który rozpoczął się w zasadzie po śmierci marszałka J.B.Tito) może służyć jako wzorcowy przykład z jednej strony bezrefleksyjnego, tabloidowego dziennikarstwa (i to w zdecydowanej większości mediów) sensacyjno-jednowymiarowego, a z drugiej — czysto utylitarnego, wiedzonego narodowym interesem profilu publicystyki stymulowanego przez wielką politykę (np. jednoznaczne opowiedzenie się Niemiec i Watykanu za niepodległością Słowenii czy Chorwacji, finansowa i militarna pomoc RFN dla Chorwacji - nieoficjalna i oficjalna — w wojnach z Serbami czy beatyfikacja 3.10.1998 r. przez Jana Pawła II kard. A.Stepinaca, bardzo kontrowersyjnej postaci Prymasa faszystowskiej Chorwacji rządzonej przez *poglavnika* dr. A.Pavelicia). Ukazał też bezpłodność i marazm Unii Europejskiej opartej wciąż o aktualne, narodowe i tym samym XIX-wieczne imponderabilia czy interesy.

W tej właśnie perspektywie uświadomiony został większości myślącym progresywnie Europejczykom pewien paradygmat, iż skuteczność i przyszłość projektu jakim ma być UE na światowej scenie geopolitycznej zależna może być jedynie od podniesienia na wyższy stopień integracji i sukcesywnego wyzbywania się przez poszczególnych członków wspólnoty swych kolejnych narodowych, uważanych do tej pory za niepodważalne, prerogatyw.

Nie bez znaczenia były tu też uprzedzenia antykomunistyczne, szczególnie silne w krajach b.bloku wschodniego, zaraz po upadku systemu radzieckiego w 1989 roku (po czerwcowych wyborach w Polsce). A silne zaangażowanie emocjonalne pozbawia przeważnie

ostrości i dystansu spojrzenia, obiektywizmu czy tak pożądanej neutralności.

Jak zauważył pod koniec XX w. T.G.Carpentier w kontekście tych zagadnień, autor książki *The Captive Press: Foreign Policy Crises And First Amendment*, właśnie „tu widać jasno przypadek napędzania polityki rządu przez prasę. Było to ewidentne w Bośni. Teraz znów widzimy to w Kosowie...”.

Takim schematycznym i wybiórczym sposobem przedstawiania poszczególnych faktów jest np. sprawa ludobójstwa jakiego dopuściła się armia Serbów bośniackich w dniach 12-16.07.1995 r. w Srebrenicy (wsch. Bośnia) [2] na ponad 8 tys. bośniackich muzułmanach. Mało kto jednak wie, iż 12 lipca wypada tzw. *Petrov dan* to jest święto serbskich wspólnot (przede wszystkim w Bośni, Krajnie czy Posawinie) o korzeniach jeszcze pogańskich. Wieczorami i nocą poprzedzającą ten dzień we wsiach pali się olbrzymie ogniska, odbywają się spotkania, tańce, śpiewy. W 1992 roku mudżahedini walczący po stronie Bośniaków pod dowództwem m.in. N.Oricia wymordowali w czasie *Petrov dan* ok. 3 tys. świętujących serbskich wieśniaków z okolic Srebrenicy, Bratunca i Kravicy. W Kravicy znajduje się cmentarz serbskich ofiar. Też odbywają się uroczystości ku czci pomordowanych kobiet, dzieci, starców, mężczyzn, podobnie jak w pobliskiej Srebrenicy gdzie pielgrzymuje oprócz rodzin ofiar cała postępową i antywojenną Europą. Czy media o tym informują? Czy pokazywane są zdjęcia, filmy, reportaże? Czy wzbudzają refleksję nad istotą i uwarunkowaniami, a także nad efektami, tej wojny?

Naser Oric, bośniacki *liljani heroj* i *mudżahid* (dla Serbów i Chorwatów bośniackich — *muslimanski terrorist*), odsiedział w Hadze 2 lata (nie udowodniono mu bezpośredniego uczestnictwa w tych masakrach, a jedynie brak nadzoru nad podległymi mu bojówkami w Srebrenicy, kiedy to zamęczono na posterunkach tychże formacji ponad 300 Serbów bośniackich). Powrócił do Bośni i cieszy się sławą bohatera narodowego, obrońcy islamu, mudżahedina i ....Europejczyka.

Będąc przy bośniackim epizodzie tej wojny należy podkreślić udział ochotników z krajów islamskich (np. zaprawionych w bojach z Armią Czerwoną w Afganistanie mudżahedinów) oraz oddziałów tzw. szahidów [3] (to międzynarodowe oddziały, w późniejszym okresie składające się też z autochtonicznych muzułmanów bośniackich, odziane na defiladach zawsze w białe burnusy, oznaczające się niezwykłą odwagą, wyrafinowanym okrucieństwem i pogardą śmierci). To na tym terenie i w tym czasie po raz pierwszy mudżahedini obcinali głowy swym ofiarom; analogia z późniejszymi o dekadę incydentami w Iraku nasuwa się sama [4]. Media o tym wówczas nie informowały, nie epatowały zdjęciami tych egzekucji i nie nagłaśniały tych faktów (trudno powiedzieć czy ze względu na drastyczność czy na ochronę wygodnego i powszechnie przyjętego modelu). (tu jednak media obficie prezentowały szczegóły i informowały o tych egzekucjach). Makabryczne wrażenie robią zdjęcia upieczonego żywcem na rożnie przez wspomniane oddziały ochotnicze serbskiego żołnierza (żył jeszcze trzy dni).

Zwłaszcza w Polsce informacje na temat tych wydarzeń były w swoim czasie wyraźnie cenzurowane i wybiórczo serwowane opinii publicznej. Uważano za serbską propagandę informacje o masowym udziale ochotników z krajów islamskich po stronie Bośni kierowanej przez R.A.Izetbegovicia. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź płk. S.Sibera, z-cy głównodowodzącego Armii B. i H. (później zdymisjonowanego) dla SUNDAY TIMESA (27.06.1993 r.), który stwierdził wówczas, iż „...pomyłką było wpuszczenie tutaj mudżahedinów. Popołniają większość okrucieństw i działają przeciwko interesom muzułmanów bośniackich. Zabijają, rabują, mordują”. Dziwnym trafem polskie publikatory nie przytaczały tego wywiadu.

Z kolei wspomniany przywódca Bośni prezentowany jako prześladowany przez reżim J.B.Tito za „antykomunizm” w 1970 roku był autorem tzw. *Deklaracji islamskiej*. Zakładała ona powstanie w nieokreślonej przyszłości muzułmańskiego państwa w Bośni w komunii z całą *ummą* islamską na świecie (R.A.Izetbegovic był zdeklarowanym panislamistą, adherentem S.Qutba i jego koncepcji [5]). Napisana na jej podstawie Deklaracja Niepodległości Bośni i Hercegowiny stwierdzała w części poświęconej celom powołanej Muzułmańskiej Rady Narodowej, w artykule zatytułowanym „Co się stanie z Serbami w Islamskiej Republice Bośni i Hercegowinie?”, m.in. w p. 1, że kary dla Serbów za popełnione przez nich zbrodnie będą orzekane wg odpowiedzialności zbiorowej; w p. 2, że wszyscy Serbowie będą mieli 12. godzinny dzień pracy i ich płace będą z reguły 30 % niższe niż płace muzułmanów na tych samych stanowiskach; w p. 3, że Serbowie będą mieli pierwszeństwo w czasie zwolnień zbędnych pracowników; w p. 4, że Serbowie nie będą mogli wejść na teren instytucji państwowych bez specjalnych przepustek; w p. 8, że Serbowie będą równi muzułmanom, jeśli

z własnej woli przyjmą wiarę muzułmanów: p. 9, że dobry Serb to żywy i posłuszny Serb albo martwy i nieposłuszny Serb [6].

Islamizacja codziennego życia jaką chcą narzucić w dzisiejszej Bośni pozostali na tym terenie wahhabici [7] i mudżahedini (którzy otrzymywali w początku lat 90-tych XX wieku masowo obywatelstwo tego kraju) jest widoczna gołym okiem. Pisze m.in. o tym wspomniany już G.Beric [8]. Przykładem tych tendencji niech będzie popularna piosenkarka bośniacka Dragana Marković, która jeszcze w latach 90 występowała w video clipach ubrana jak przeciętna, popowa wokalistka, niczym nie różniąca się od setek podobnych do niej „gwiazdeczek” popkultury z Grecji, Włoch, Belgii, Węgier, Polski czy Norwegii. W aktualnie promowanych przez telewizję sarajewską teledyskach jej strój jest co najmniej stonowany, nie ma jeansów czy kusych spódniczek, a włosy przysłonięte są woalką stylizowaną na *hidżab* [9].

Kolonie wspomnianych osadników niosących w serce Bałkanów teorie religijnego fundamentalizmu muzułmańskiego i islamizmu znajdują się przede wszystkim tam, gdzie w czasie wojny w Bośni usytuowano obozy szkoleniowe dla miejscowych mudżahedinów prowadzone przez weteranów z Afganistanu, Pakistanu czy Sudanu [10] na potrzeby konfliktów w b. Jugosławii jak i w perspektywie działalności terrorystyczno-fundamentalistycznej w całej Europie. Ten fakt, niezauważany przez Zachód w chwili trwania bośniackiej wojny, potwierdzają nie tylko wcześniejsze zamiary R.A.Izetbegovicia zawarte we wspomnianej Deklaracji stworzenia, na bazie bośniackich muzułmanów, islamskiego państwa na Starym Kontynencie, ale i wypowiedzi prominentnych polityków świata islamu, np. Hassana al-Turabiego (wywiad dla Spiegel-TV z 1992 r.). Sudański fundamentalista mówi w nim wprost o przyszłości państwa bośniackiego jako wzorcowego kraju opartego o idee wojującego islamizmu, który by niósł je do Europy i stanowił zaporę przed kulturą Zachodu.

Również w tej poetyce brzmiały późniejsze co prawda (z początku XXI wieku), ale znaczące enuncjacje i projekty muzułmańskich polityków i działaczy z Bośni czy Albanii dotyczące solidarności i współpracy (w perspektywie stworzenia nawet bliżej nieokreślonej konfederacji) wyznawców Proroka Mahometa na całych Bałkanach, obejmujących zwarte tereny Bośni, Sandżaku (rejon granic Serbii, Albanii i Czarnogóry), części czarnogórskiego wybrzeża, Albanii, Kosowa, doliny Preseva — Bujanovaca — Medvedji (pogranicze Serbii, Kosowa i Macedonii), zach. i płn. Macedonii oraz Czamerii (po albańsku tak nazywany jest grecki Epir).

W tak skrojonej perspektywie zmian obowiązujących od II wojny światowej granic na Bałkanach (co stanowi niezwykle delikatną i wielowymiarową konstrukcję) można też ująć wypowiedzi prominentnych polityków z Tirany nt. projektu tzw. Wielkiej Albanii. Obejmować by miała tereny zamieszkałe dziś przez *Sziptarów* [11] (w czasie konfliktu o Kosowo większość mediów twierdziła, że jest to *humbuk* i wymysł propagandy serbskiej), a w jej skład wejść by miały oprócz właściwej Albanii: Kosowo i Metohija, dolina Preszeva -Bujanovaca — Medvedji (Serbia), Sandżak (Serbia i Czarnogóra), Czameria (grecki Epir), płn. i zach. część Macedonii oraz gminy Ulcinj, Tuzi, Plav i Rożaje (Czarnogóra) [12]. Ambasador USA w Macedonii Ch.Hill tak spuentował ten postponowany wielokrotnie i dyskretnie przemilczany problem: *"...Spędziłyśmy lata 90-te martwiąc się o Wielką Serbię. To już skończone. Będziemy dobrze spędzać czas w nowym wieku martwiąc się o Wielką Albanie"*.

Jest to problem istotny i realny w perspektywie najbliższego czasu. Na wymienionych obszarach Bałkanów — w mniej lub bardziej oficjalny sposób (w Grecji w sposób zakonspirowany) — działa organizacja quasi-terrorystyczna i polityczno-wojskowa AKSh (Albańska Armia Narodowa) [13] mająca na celu materializację idei Wielkiej Albanii czy to w sposób pokojowy, czy w wyniku konfliktu zbrojnego. Mimo, iż władze w Tiranie prześladują ww. organizację współpracując z międzynarodową wspólnotą antyterrorystyczną, AKSh posiada spore wpływy w albańskich elitach i poparcie społeczne. Wchłonęła ona te elementy WAK (Armia Wyzwolenia Kosowa) i WAP (Armia Wyzwolenia Preseva-Bujanovaca-Medvidji), które nie uznały umów i porozumień międzynarodowych w sprawach b.Jugosławii i NATO-wskiego rozjemstwa. W oficjalnych enuncjacjach domaga się m.in. powrotu do greckiego Epiru ponad 200 tys. Albańczyków, wysiedlonych z tych rejonów po II wojnie światowej, czy organizacji Macedonii na zasadach konfederacji dwóch podmiotów — albańskiego i słowiańskiego (aktualnie ok. 60 % FYROM to Macedończycy, ok. 25-30% to Albańczycy i Turcy). Przyrost naturalny muzułmanów sprawia, iż za ok. ćwierć wieku będą oni nacją dominującą w Macedonii.

Także symptomatycznym epizodem jest postawienie pomnika w Prekazie k/Pristiny

(Kosowo) jednemu z dowódców WAK A.Jasharię poległego w 1998 (uważanego przez Serbię i część opinii międzynarodowej za terrorystę) w starciu z serbską policją, przy udziale albańskich i kosowskich oficjeli. Monument został odlany w Tiranie i stamtąd przewieziony wśród wiwatujących tłumów do Kosowa. Taka demonstracja jedności i narodowych uczuć Albańczyków i Kosowarów winna być przestrożą dla opinii publicznej i polityków UE. Duch nienawistnej frustracji, nacjonalizmu, ksenofobii i niechęci do „Innego” nadal jest bowiem aktywny na Bałkanach [14].

Ewentualność jakichkolwiek zmian granic w tym rejonie Europy wobec tak skomplikowanej i wielowarstwowej sytuacji, może być niezwykle niebezpiecznym i mającym o wiele szersze reperkusje przedsięwzięciem (rzutującym na całokształt stosunków międzynarodowych). W tej np. perspektywie — realizacja, poprzez niepodległość czyli oderwanie od Serbii Kosowa, dążeń Albańczyków do stwarzania faktów dokonanych w drodze ku „Wielkiej Albanii” — powrót do idei „Wielkiej Serbii” (nie mówiąc już wówczas o materializacji jednoczenia w jednym państwie np. Węgrów czy Rosjan, żyjących obecnie w diasporach w krajach sąsiadujących z macierzą) byłby sprawą naturalną i otworzyłoby na nowo pole do konfliktów zbrojnych na Bałkanach.

Przywołany tu przykład Kosowa (a po części i Bośni) jest interesujący Europę też z innego punktu widzenia: z tytułu przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej, przemytowi narkotyków, handlu „żywym towarem” i bronią, a przede wszystkim — szerzeniu ideologii islamizmu [15] wśród obywateli państw UE wyznających wiarę Mahometa oraz utwierdzania bazy dla terroryzmu muzułmańskiego na Starym Kontynencie. Przykładowo - przed wojną w Kosowie policja serbska konfiskowała miesięcznie w tym rejonie ok. 1,5 kg heroiny, w 1999 roku przejęła tonę tego narkotyku.

Jak podają miarodajne źródła (np. UNMIK, KFOR, ONZ czy INTERPOL) ponad 80 % narkotyków sprowadzanych do Europy przechodzi przez Bośnię i Kosowo. W ich dystrybucję zaangażowane są zarówno mafijne struktury oparte o klanowo-rodową strukturę społeczną, jak i niedowład miejscowej administracji czy władzy oraz zaszłości z okresu bezpośrednich walk (np. WAK, WAP czy etniczne bądź prywatne „armie” w Bośni dla których handel narkotykami był podstawowym środkiem zdobycia funduszy na zakup broni i amunicji).

Należy też brać pod uwagę emocje i nastroje rewanżystowsko-nacjonalistyczne panujące na tych terenach. Oto np. w samym Kosowie po wypędzeniu ponad 250 tys. Serbów, Chorwatów, Żydów i Romów (a także Albańczyków sprzeciwiających się secesji, głównie katolików) przez zwolenników WAK (obecnie nie-albańskie wspólnoty w liczbie ok. 100 tys. osób żyją w enklawach chronionych przez żołnierzy niemieckich i francuskich - rejony Gracanicy i Mitrovicy) zniszczonych zostało bardzo wiele materialnych dóbr kultury prawosławnej (cerkwie, monastypy czy nawet cmentarze), które czasami przetrwały wielowiekową okupację osmańską (przykładem tego mogą być: rok 1999 kiedy to WAK bądź agresywne tłumy zniszczyły 145 sakralnych obiektów kultu prawosławnego [16] czy pogromy w Mitrovicy i okolicach w marcu 2006 r.). Albańskie władze Kosowa (zresztą znaczna ich część wywodzi się z WAK, np. A.Ceku, b.premier Kosowa, oskarżany przez kosowskich Serbów o zbrodnie wojenne czy H.Thaci — znany ze swej działalności w Kosowie i Macedonii) nie mogą, bądź nie chcą, przeciwdziałać aktom wandalizmu czy pospolitym przestępstwom; oprócz oczyszczania Kosowa z pamiątek materialnej obecności Serbów. Na tych terenach organizowane są wypadki bojówek albańskich poza granice Kosowa (do Serbii czy Macedonii), a ich celem padają właśnie zabytki świadczące o słowiańskiej i prawosławnej tradycji regionu [17]. O muzułmańskim i fundamentalistycznym rodowodzie tych ataków świadczą częste zniszczenia twarzy na prawosławnych freskach czy ikonach - ikonoklastyczny rys w islamie zabraniający jakiegokolwiek artystycznej prezentacji personalnej.

Rzut oka na mapę Bałkanów zwraca uwagę na tereny zamieszkałe przez miejscowych muzułmanów rozciągające się zwartym pasem od zach. Bośni (rejon Bihaća, wciśnięty w tereny Chorwacji), przez Bośnię środkową i południową, czarnogórski i serbski Sandżak, wschodnie tereny Montenegro, Albanie, Kosowo i Metohiję, znaczną część Macedonii (zachód i północ), pd-wsch. Serbię, górskie rejony Bułgarii (tu żyje większość z 0,5 mln. grupy tzw. *Pomaków*, zislamizowanych Słowian bułgarskich) po granice Turcji. To są autochtoniczni muzułmanie europejscy (nie licząc wspomnianych kolonistów-wahhabitów i mudżahedinów pozostałych w Bośni i Hercegowinie). Te wspólnoty religijne we wszystkich krajach regionu (gdzie islam stanowi mniejszość bądź taką stanowił w przeszłości — wyjątkiem jest tu Albania) z racji historii, stosunków społecznych i politycznych zaszłości należą do grup raczej upośledzonych i gorzej sytuowanych. Z tego tytułu są podatnym materiałem, w powiązaniu z renesansem

islam i jego bogatym zapleczem saudyjsko-petrodolarowym, na infiltrację idei islamizmu i religijnego fundamentalizmu. Ta podatność skłania się także ku tym siłom dlatego, że w całej kulturze Zachodu widać wszechobecną predylekcję ku sile, zwartości, jednoznaczności, minionym pryncypiom, egoizmowi i izolacjonizmowi. Unilateralizm zwycięża najczęściej kosztem pluralizmu, jedność kosztem dyspersji, monolog kosztem dialogu, dogmat kosztem wątpliwości. Widzimy to w Polsce Kaczyńskich, Francji Sarkozy'ego, Danii Kjaesgaard czy Ameryce Busha. Pokłosie kontrrewolucji konserwatywnej zbiera już swe owoce nie tylko w gospodarce i polityce, ale i w sferze kultury.

Najświeższym przykładem tendencji wywrotowych na tych terenach są informacje z serbskiej części Sandzaku — 17.03.2007 w odległości 30 km od Nowego Pazaru służby specjalne zlikwidowały zakonspirowany obóz szkoleniowy dla terrorystów w którym znaleziono broń, materiały wybuchowe, amunicję, noże i mundury. Zatrzymano kilka osób związanych z islamskim terroryzmem (grupa *Vehabije* działająca na terenie Bośni, Serbii i Czarnogóry. Kierujący organizacją Ismail Prentić zbiegł. W kwietniu br. został on jednak zastrzelony w starciu z serbską policją w miejscowości Donja Trnava (tu zatrzymano jedną osobę z ww. organizacji). Aktywność radykalnych islamistów przebiega jednak w wielu płaszczyznach, nie tylko na niwie terroryzmu i walki zbrojnej.

Ulemowie [18], mułowie i pomniejsi duchowni muzułmańscy są zazwyczaj importowani z krajów gdzie islamizm święci triumfy (Arabia Saudyjska, Pakistan czy Egipt). Także Turcja, naturalny i historycznie uwarunkowany partner muzułmanów na Bałkanach, udzielająca zawsze tym wspólnotom w przeszłości pomocy materialnej, duchowej itd., zarażona została radykalnym islamem (zwłaszcza jeśli chodzi o system edukacji i kształcenia duchownych [19]).

Miejscowi, umiarkowani i dialogowo, nastawieni duchowni (np. powszechnie szanowany w Europie Zach. Wielki Mufti Sarajewa Mustafa Cerić) są krytykowani, pomijani i ignorowani przez coraz liczniejszych i poszerzających swe zaplecze radykałów.

Taka polityka, nastawiona na sferę kultury, edukacji, świadomości jest obliczona na przyszłość, na dekady, celem urabiania umysłów i mentalności młodego pokolenia bałkańskich muzułmanów.

Islam bałkańskich wyznawców Proroka Mahometa był dotąd spolegliwą oraz wiodącą cichy żywot wspólnotą religijną, koncentrującą się na zagadnieniach lokalnych i nie przejawiającą żadnych uniwersalistycznych dążeń, wtopioną w mozaikę religii, narodowości, języków czy światopoglądów immanentnych w tej części Starego Kontynentu. Dziś w wyniku splotu określonych zdarzeń stanowi jedno z pól konfrontacji cywilizacji Zachodu z radykalnym islamem. Jest to jedno z największych wyzwań przed jakim stoi kultura i polityka zachodniej, zjednoczonej Europy.

Podsumowując należy stwierdzić, że rozwiązanie problemu bałkańskiego musi znaleźć miejsce w globalnym pomysle Unii Europejskiej i społeczności międzynarodowej na urządzenie tego „miękkiego” podbrzusza Europy zgodnie z „duchem” XXI wieku i jego wyzwań. I nie chodzi tylko o przyjęcie *en bloc* wszystkich krajów regionu do UE. Taka perspektywiczna i racjonalnie wyglądająca decyzja (ze względu na piętrzące się nie tylko przed Bałkanami trudnościami i zagrożeniami) miałaby na pewno zarówno wymiar symboliczny jak i praktyczny. Symboliczny — bo przynajmniej w części wspólnota europejska odrobiłaby zaległości i zaniedbania powstałe w wyniku kunktatorstwa, uprzedzeń czy zaniechań, sympatii i antypatii własnych w krajach b.Jugosławii z początku lat 90-tych XX wieku. Praktyczny — bo osłabiłoby w wymiarze krótko- i dalekosiężnym możliwości infiltracji przez islamizm i muzułmański fundamentalizm religijny europejskiego *teatrum* cywilizacyjno-kulturowego, pozbawiło je atrakcyjności i kreatywności w wymiarze materialnym. Chodziłoby w tym akcie także o potwierdzenie właśnie dla multikulturowości Unii Europejskiej, stanowiącej ideę nie tylko klubu bogatych krajów Zachodu Europy [20] i strefy „wolnego rynku”, ale przede wszystkim propozycji wspólnoty dla kulturalno-historycznych doświadczeń społeczeństw Starego Kontynentu wywodzących swą tożsamość z różnych (często przeciwstawnych i zwalczających się w przeszłości) korzeni.

\* Spleen — (z j.angielskiego — *spleen*, śledziona, złość, przyczyna hipochondrii), nastrój zniechęcenia, biernego wyczekiwania, przygnębienia, melancholii, apatii, nudy, poniekąd kwietyzmu, uległego poddania się losowi.

Przypisy:

- [1]** Chodzi m.in. o chorwacką eseistkę i powieściopisarkę D.Ugresić, L.Starovę - pisarza macedońsko-albańskiego pochodzenia oraz sarajewskiego publicystę i dziennikarza, znawcę problematyki islamu, G.Bericia.
- [2]** Pod opiekę żołnierzy holenderskich (wojska rozjemcze ONZ) stacjonujących w Srebrenicy schroniły się tysiące muzułmanów. Po szturmie (trwającym od 9.07.1995 r.) bośniaccy Serbowie oddzielili mężczyzn i chłopców (od 12 roku życia) od kobiet, które wygnano poza teren opanowany przez Serbów bośniackich.
- [3]** Szahid - w islamie bojownik, gotowy na śmierć za wiarę, za co ma zapewnione, miejsce w raju; męczennik.
- [4]** W Internecie można znaleźć w kilku miejscach fotografię mudżahedina z Arabii Saudyjskiej (z zieloną opaską na głowie) trzymającego w rękach obcięta głowę Serba bośniackiego B.Blagojevica (ze wsi Crny Vrch) Także z rejonu tej miejscowości pochodzi inne zdjęcie gdzie w walizce ułożono trzy obcięte głowy Serbów ze wsch. Bośni. Zdjęcia te są autorstwa japońskiego reportera Y.Mizuguci.
- [5]** S.Qutb (1906-66) - egipski myśliciel i teoretyk islamizmu, twórca podstaw panislamskiego fundamentalizmu religijno-kulturowego, ojciec duchowy znacznej części współczesnych terrorystycznych organizacji muzułmańskich. Skazany na śmierć za rządów G.A.Nassera.
- [6]** Sarajewski magazyn VOX z października 1991 r.(źródło: www.google, hasło Abu al-Mali, raport Y.Bodansky'ego dla Komisji ds. terroryzmu Kongresu USA z września 1992 r.)
- [7]** Wahhabityzm - prąd odnowy islamu powstały w XVIII wieku w Arabii Saudyjskiej odwołujący się do pierwotnej czystości religii Mahometa, purytanizmu i prostoty w życiu codziennym. Dziś wahhabityzm jest obowiązującą doktryną w królestwie Arabii Saudyjskiej. Stanowi podstawę dla szeregu ruchów i tendencji fundamentalistycznych w świecie islamu.
- [8]** G.Beric, "*Czy Bośni grozi konflikt religijny ?*", [w]: GAZETA WYBORCZA z dn. 1.03.2007, s. 18
- [9]** Hidżab to słowo pochodzenia arabskiego (od *haja* - skromność) oznaczającego skromny sposób ubierania się wyznawcy islamu. Powszechnie przyjęte dziś znaczenie to kwadratowa chusta noszona przez muzułmanki zakrywająca włosy, uszy i szyję.
- [10]** Obozy terrorystów muzułmańskich i mudżahedinów, sponsorowane przez saudyjskie fundacje, a także przez al -Kaidę funkcjonowały w rejonie Zenicy, Maglaja i Bihaca. Jak podają wiarygodne źródła (m.in. Z.Brzeziński w wywiadzie dla OBSERVATEUR z dn. 15-21.01.1998 r. czy periodyk CHRONICLES INTELLIGENCE ASSESSMENT - 30.11.2004) w tych obozach przebywali w czasie bośniackiego konfliktu liczni prominentni działacze międzynarodówki terrorystycznej: Algierczycy Abu al-Mali i abu-Zubajda , szejk K. Mohammed, abu Musa, al -Zawahiri, Francuz M.Amuduni, A.Turkan itd. W owym czasie np. zgodnie z zapewnieniami greckich służb specjalnych na Bałkanach (w Albanii) kilkakrotnie przebywał Osama bin Laden (1994-96 i w 1998 r.) i negocjował z prominentnymi politykami albańskimi zagadnienia związane z zakupem broni czy przerzutem narkotyków, z S.Berishą - b. prezydentem Albanii i B.Gazidedem - szefem miejscowego wywiadu. Obecnie szereg kolonii fundamentalistów i międzynarodowej maści islamistów zlokalizowanych jest głównie w rejonach Zenicy, Trawnika i Tuzli. Materiały wywiadowcze różnych krajów NATO, Serbii i Rosji, a także zajmujące się problematyką terroryzmu i fundamentalizmu islamskiego instytucje informują, iż na Bałkanach (Bośnia, Albania, Kosowo, Sandżak, Macedonia) w chwili obecnej przebywa ok. 6 tys. bezpośrednio związanych z al - Kaidą utajnionych bojowników czy współpracowników, co stanowi

wielkie zagrożenie dla Zachodu i Europy.

**[11]** Bałkańska, regionalna nazwa Albańczyków (zeslawinizowane pojęcie wywodzące etymologię z j.albańskiego)

**[12]** Takie wypowiedzi notowano m.in. ze strony K.Danaja doradcy premiera Albanii ds. międzynarodowych (sierpień 2006). Stwierdził on m.in., że "do 2013 r. Albańczycy żyjący na Bałkanach powinni się zjednoczyć i zintegrować w ramach naturalnej Albanii. Zamiast mieć albańskich przedstawicieli w rządach tych krajów byłoby bardziej naturalnie gdyby mieli oni jeden rząd w Tiranie". Na podobne zagrożenia, ale w perspektywie nieprzestrzegania praw człowieka przez Albańczyków w Kosowie wobec mniejszości etnicznych, religijnych i narodowych (np. Serbowie, Romowie czy Macedończycy), zwraca uwagę Helsińska Fundacja Praw Człowieka (Krzysztof Mróz - Polskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli). Jest symptomatyczne, że Wielka Albania funkcjonowała w czasie II wojny światowej - w zamian za poparcie hitlerowskie Niemcy włączyły wspomniane tereny do Albanii (czyli analogia z sytuacją Chorwacji czy Słowacji). Także w ruchu oporu albańskich komunistów wobec pronazistowskiego reżimu w Albanii spore znaczenie uzyskała grupa na rzecz włączenia Albanii do Jugosławii i w taki sposób zjednoczenia wszystkich Albańczyków w ramach federacji w jednym organizmie terytorialnym - byli to zwolennicy K.Xoxe (straconego w 1948 r. z rozkazu E.Hoxhy).

**[13]** Rząd Macedonii wielokrotnie informował opinię międzynarodową o radykalizacji AKSh na terenie FYROM, nazywając ją bałkańskim HAMAS-em.

**[14]** Przykładem takich nastrojów mogą też być okoliczności opisane przez D.Ugresić związane ze zwycięstwem Mariji Šerifović w 52 finale Eurowizji i nastroje jakie zapanowały wśród Serbów (patrz - D.Ugresić, "Serbski koń trojański", [w]: GAZETA WYBORCZA z dn. 2-3.06.2007, s. 22).

**[15]** Islamizm to skrajna wersja interpretacji Koranu i tradycji muzułmańskiej traktująca religię jako system polityczny. Jej korzeni należy szukać we współczesnym fundamentalizmie muzułmańskim (patrz m.in. - B.Tibi, *Fundamentalizm Religijny*, Warszawa 1997).

**[16]** Takiej dewastacji uległy m.in. monastyr Device k/Srbic czy monastyr św.Archaniołów w Prizreniu oraz cerkwie w Prizreniu, Peću, Djakovicy czy Vucitnie.

**[17]** Przykładem jest tu cerkiew pw. św.Cesarza Konstantyna i Cesarzowej Heleny w Velikim Trnovacu k/Bujanovaca, dolina Preseva w Serbii (rejon zamieszkały przez muzułmanów albańskiego pochodzenia - Serbowie wyjechali stąd; analogia z Kosowem), leżąca u zbiegu z granicami Kosowa i Macedonii. Była ona kilkakrotnie atakowana, niszczone i profanowana (m.in. na przełomie maja i czerwca 2006 roku oprócz zniszczeń umieszczono na freskach obraźliwe napisy po albańsku).

**[18]** 'Ulema (ulemowie) - (z arabskiego lp. 'alim - uczonec); w islamie sunnickim i szyickim strażnicy tradycji i prawa koranicznego

**[19]** Patrz - B.Tibi - *Fundamentalizm Religijny*, Warszawa 1997, s. 136 i następne

**[20]** Mówiąc w tym miejscu o Zachodzie mam na myśli przynależność kulturową społeczności tworzących dziś UE (wyłom w tym wymiarze nastąpił z chwilą przyjęcia Rumunii, a zwłaszcza Bułgarii).

#### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5583) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5583)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)